GAZETA KRAKOWSKA

Nro 76.

Z KRAKOWA DNIA 20. WRZESNIA 1812 Roku W NIEDZIELĘ.

W dniu 1 Września, iako otwarcia Nauk Szkoły Departamentowey i zapisania Uczniow do ksiąg szkolnych dnia 9go m. i r. b. po odśpiewanem *Veni Creator*, i solenney Wotywie w Kościele Akademickim S. Anny w przytomności Efforow szkoł Departamentowych, Obywatelſtwa i Inſtytutu na Amfiteatrze szkolnem JP. Jasiński Professor wymowy czytał mowę, w którey wyraził iż dobrze urządzona w Narodzie Edukacya, czyni go szczęśliwym i sławnym; czem i Oyczyzna nasza wskrzeszona potęgą NAPOLEONA W. tem słuszniey chlubić się będzie mogła, kiedy edukuiąca się w szkołach Narodowych Młodzież zakończy z pożytkiem te Nauki, które od Naywyższey Magiſtratury Edukacyyney są dla niey przepisane.

Przeczytane potem były Promocye Uczniow do wyższych Klass, a W. Dymidowicz członek honorowy Dyrekcyi Edukacyi Narodowey i Wizytator Szkoł wymienił Uczniow z należytą pochwałą celuiących w obyczaiach i naukach, którzy oraz ſtali się godnemi nagrod iako to:

w Klassie I. Podlewski Felix. Bogacki Jan w Klassie II.

Jarocki Wincenty. Przemycki Antoni w Klassie III.

Łukański Andrzey, Amort Jan w Kl. IV. Bartynowski Piotr. Jakubowski Jozef w Klassie V.

Dębiński Antoni, Szpor Wincenty w Klassie VI.

Willant Hippolit, Czapalski Sebaſtyan.

Nakoniec W. Wizytator po przemowie ſtosowney oddał JP. Teodorówi Orłowskiemu na mieysce JP. Jana Moczarskiego, poſtanowionemu Professorowi Klassy I. przy szkole Departamentowey Krakowskiey Patent nominacyi, którym go Naywyższa Dyrekcya Edukacyi Narodowey przez wzgląd na wieloletne i ciągłe iego zasługi w ſtanie Nauczycielskim zaszczycić raczyła.

Z Warszawy d. 14. Września.

Z miaſta Wiazmy niemamy poźnieyszey pewney wiadomości nad tę, którąśmy pod dniem 2 b. m. umieścili w przeszłey naszey gazecie; niecierpliwość nasza będzie zapewne wkrótce zaspokoiona doniesieniem o wzięciu przez woysko Francuzkie miaſta Moskwy, lecz odległość iego ieſt przeszło 200 mil od nas, a zatem trzeba czasu, nim pewna wiadomość nadeydzie.

Korpus Marszałka Wiktora d. 1 t. m. wyszedł z Kowna nad Niemnem, i idzie na mieysce swego przeznaczenia.

Oddziały woyska Auſtryackiego przeznaczone na wzmocnienie korpusu woiennego, odebrały rozkaz udania się wproſt

na Lwow ku granicom Moskiewskiem.

Z Poznania d. 8 Września.

W oſtatnich dniach zeszłego miesiąca przeszły przez tuteysze miaſto dwa pułki piechoty Neapolitańskiey, kompania marynarzy z gwardyi N. Króla Neapolitańskiego i oddział woyska Saskiego. Kompania marynarzy niezmiernie podobała się wszyſtkim, tak z wzroſtu, udatności i poſtawy ludzi, iako też i pięknego iey ubioru.

Z Paryża d. 5. Września.

D. 31 Sierpnia zgromadził się nadzwyczaynie senat pod prezydencyą Xcia Arcykanclerza państwa.

Wyrokiem Cesarskim w Witepsku pod d. 31 Sierpnia wydanym, przedłużony ieſt termin do roku dla Francuzow naturalizowanych w obcych kraiach lub w obcey służbie będących, a chcących do Francyi powrocić.

Flota Tulońska maiąca 18 liniiowych okrętow i 10 fregat, zabiera się, iak mowią, do wyyścia na morze.

Monitor dzisieyszy ogłosił

Trzynaſty Biulletyn Wielkiego Woyska

W Smoleńsku d. 21 Sierpnia 1812.

Zdaie się, iż w potyczce pod Mohilowem, w którey Xże Eckmühl (Marszałek Davouſt) d. 23 Lipca odniosł zwycięztwo nad Xciem Bagrationem, nieprzyiaciel znaczną poniosł ſtratę. Dołączony tu ieſt rapport Xcia Eckmühl o tey rozprawie. — Xże Tarentu (Marszałek Macdonald) znalazł zamiaſt podanych 8 dział, 20cia przy Dynaburgu. Kazał wiele ſtatkow z wody ściągnąć, które miały na sobie przeszło 40,000 bomb i wiele ſtrzelby. Nieprzyiaciel zniszczył niezmierną moc ammunicyi. W warowniach Dynaburga i Dryssy okazuie się niewiadomość Moskalow w sztuce fortyfikacyyney. — J. C. K. Mość zdał dowodztwo nad prawem swoim skrzydłem Xciu Schwarzenbergowi, i 7my korpus pod iego oddał rozkazy. Xże ten poszedł przeciw Jenerałowi Tormansow, dognał go d. 12 i pobił. Chwali on nadzwyczaynie Auſtryackie i Saskie woyska. Sam zaś okazał w tem zdarzeniu tyle czynności, ile talentow. Cesarz przesłał podwyższenia i nagrody dla officerow iego korpusu, którzy się dobrze popisali. — D. 8 Sierpnia wielkie woysko rozłożone było iak naſtępuie: Wicekrol Włoski znaydował się z 4tym korpusem w Surażu, a przednia iego ſtraż zaymowała Welizę, Uświat i Porycz. Król Neapolitański w Rikulinowie, którego jazda trzymała osadzoną Inkową. Xże Elchingi (Marszałek Ney) dowodzący 3ciem korpusem w Łożny. Marszałek Xże Eckmühl, dowodzący 1wszym korpusem w Dubrowney. Piąty korpus pod dowodztwem Xcia Poniatowskiego w Mohilowie. Głowna kwatera Cesarza w Witepsku. Drugi korpus pod dowodztwem Xcia Reggio (Marszałka Oudinot) ſtał nad Dryssą. Dziesiąty korpus pod Marszałkiem Xciem Tarentu pod Dynaburgiem i Rygą. D. 8 przybyło 12,000 nieprzyiacielskiey jazdy pod Inkową i uderzyło na dywizyą Jenerała Sebaſtiani, która musiała przez cały dzień walczyć i cofnąć się o półgodziny drogi. Tak on, iako i nieprzyiaciel iednakową ponieśli ſtratę. Kompaniia woltyżerow od 24go pułku lekkiey piechoty, która należała do bataliionu, dodanego jeździe, dla bronienia ſtanowiska w lasku, doſtała się w niewolą. Utraciliśmy tu około 200 ludzi w zabitych i ranionych; nieprzyiaciel tyleż ieżeli nie więcey utracił. — D. 12 wyruszyło nieprzyiacielskie woysko z Smoleń-

ska, szło zwolna różnemi kierunkami, obracaiąc się to ku Poryczu, to ku Nadru. — D. 10 postanowił Cesarz poyśdź przeciw nieprzyiacielowi, uderzyć na Smoleńsk z drugiey strony Dniepru i opanować go. Król Neapolitański i Marszałek Xże Elchingi wyruszyli z Łożny i przybyli nad Dniepr na przeciwko Kornony, gdzie Berezyna weń wpada; zarzucili tam w nocy z 13 na 14ty dwa mosty. — Wicekról Włoski wyruszył z Surażu i szedł przez Janowice i Lionowiczki do Rasasna, gdzie d. 14 stanął. — Xże Eckmuhl połączył cały swoy korpus d. 15 pod Dubrowną. — Jenerał Grouchy zgromadził 3ci korpus jazdy d. 12 pod Rasasną. — Jenerał Hrabia Eble rozkazał pod Rasasną d. 13 trzy mosty rozbić. — Głowna kwatera wyruszyła z Witepska i przybyła do Rasasna d. 13. — Xże Poniatowski wyszedł z Mohilowa i przybył d. 13 do Romanowa. — D. 14 rowno z świtem Jenerał Grouchy poszedł do Liady, wypędził stamtąd 2 pułki kozakow i złączył się z korpusem jazdy Jenerała Nansouty. Tegoż dnia przybył Król Neapolitański z Marszałkiem Xciem Elchingi do Krasnego. Dwudziesta siodma dywizya nieprzyiacielska 5000 piechoty i 2000 jazdy wynosząca, z 12 działami, usadowiła się przed miastem; lecz w momencie została od Xcia Elchingi odpędzona. Dwudziesty czwarty pułk lekkiey piechoty uderzył nieustraszenie bagnetem na miasteczko Krasne. Jazda czyniła piękne attaki. Brygada Barona Borde-Soult i 3ci pułk strzelcow okryły się sławą. Ośm dział, pomiędzy ktoremi 5 dwunasto funtowych, 2 haubice, 14 prochowych wozow z zaprzęgiem, 1500 jeńcow, plac boiu, na którym przeszło 1000 Moskalow legło, były owocem dnia tego. Dywizya Moskiewska utraciła przeszło połowę ludzi. — Dnia 15 miał N. Cesarz głowną swoią kwaterę w domu pocztowym w Kowonitni. — D. 16 z rana zostały wzgorki Smoleńska osadzone. Miasto pokazało nam się z murami do 4000 sążni obwodu maiącemi, 10 stop szerokiemi, a 25 wysokiemi, wieżami przeplatane, z których były niektóre działami osadzone. — Na prawem brzegu Dniepru widziano kołuiące korpusy Moskiewskie i z pośpiechem dla obrony Smoleńska powracaiące. Kierunku ich domyślić się można było; bo wiedzieliśmy, że Imperator Alexander zalecił im kilkakrotnie stoczyć bitwę dla uratowania Smoleńska. Cesarz Napoleon rozpoznał miasto i rozłożył d. 16 swoie woysko. Marszałek Xże Elchingi stał na lewem skrzydle i opierał się o Dniepr; Marszałek Xże Eckmühl zaiął środek; Xże Poniatowski stanowił prawe skrzydło; gwardya stała w odwodzie przy środku; Wicekról w odwodzie na prawem skrzydle, a jazda pod Królem Neapolitańskim na ostatnim końcu tegoż skrzydła; Xże Abrantu (Jenerał Junot) zabłądził i zrobił fałszywe poruszenie. — Przez całydzień 16 i pół 17go stało woysko w tem uważaiącem stanowisku. Na całey linii nastąpił z ręczney broni ogień. Nieprzyiaciel trzymał Smoleńsk 30,000 ludzi osadzony; reszta Moskiewskiego woyska zaięła piękne stanowiska wzdłuż prawego brzegu Dnieplu, na przeciwko miasta, z którem za pomocą trzech mostow miało związek. Smolensk uważany iest od Moskalow iako warowne miasto i przedmurze miasta Moskwy. — Gdy d. 17 o godzinie 2 po południu widziano, że nieprzyiaciel nie czyni poruszenia, że się w Smoleńsku usadowił i bitwy unika; ze pomimo otrzymanych

rozkazow i korzyftnych ftanowisk, które mogł zaiąć, nieprzyiacielskim jenerałom zbywa na odwadze, udał się zatem Cesarz na prawe skrzydło, rozkazał Xciu Poniatowskiemu przod odmienić, poftąpić w prawą, oprzeć prawe swoie skrzydło o Dniepr i iedno z przedmieść ftrażami i batteryami osadzić, ażeby zepsuć moft i przerwać związek miafta z prawem brzegiem. Marszałek Xże Eckmühl odebrał w tymże czasie rozkaz uderzyć na inne dwa przedmieścia, około których nieprzyiaciel o 200 sążni szańce porobił, i 7 do 8000 piechoty i ciężkiemi działami każdego bronił. Jenerał Hrabia Friant odebrał zlecenie opasania zupełnie tych przedmieść, opieraiąc prawe swoie skrzydło o lewe Xcia Poniatowskiego, a lewem przytchnął do prawego Xcia Eckmühl. — O godzinie 2 po południu dywizya jazdy Hrabiego Bruyeres odparłszy kozakow i nieprzyiacielską jazdę, zaięła niedaleko moftu będący wzgorek, na którym uszykowano 60 działową batteryą; z tey ftrzelano kartaczami do będącego na prawem brzegu nieprzyiacielskiego woyska i przymuszono w krotce Moskiewską piechotę do opuszczenia swego ftanowiska. Tu zrobił nieprzyiaciel dwie batterye o 20 działach na trawniku przed klasztorem, dla odftrzylewania się naszem, które do niego i do moftu sięgały. Xże Eckmühl powierzył attak przedmieścia po prawey Jenerałowi Hrabi Morand, a przedmieścia po lewey ftronie Jenerałowi Giudyn. O godzinie 3ciey rozpoczął się działowy ogień, wpół do piątey karabinowy, a o piątey zdobyły dywizye Moranda i Giudyna z rzadką krwią zimną i nieuftraszonnością, warowne przedmieścia, i ścigały nieprzyiaciela zasławszy drogę iego trupami aż pod mury miafta. — Na lewey ftronie naszey uderzył Xże Elchingi na ftanowiska, które nieprzyiaciel przed miaftem zaymował, opanował ie i ścigał nieprzyiaciela aż pod miafto. O godzinie 5tey związek z prawem brzegiem był iuż trudny i poiedyńczo mogł tylko naftępować. O 6tey zatoczone zoftały od dywizyy Frianta, Moranda i Giudyna 3 batterye dla zrobienia wyłomu w murze miafta. Nieprzyiaciel wyparty zoftał z wież, które osadzał i te granatami z haubic spalone zoftały. Jenerał artyleryi Sorbier nie dopuścił nieprzyiacielowi osadzić ukrytey drogi, do którey z poprzecznych batteryy ftrzelał. Z tem wszyftkiem poftrzegłszy nieprzyiaciel, iż zabieramy się do tęgiego działania przeciw miaftu, posłał ieszcze o godzinie 2giey 2 dywizye i 2 pułki gwardyi do miafta, dla złączenia się z będącemi tam iuż 4 dywizyami. Połączone te siły wynosiły połowę Moskiewskiego woyska. Walka ciągnęła się przez całą noc; 3 wyłomowe batterye ftrzelały bez przerwy żywo. Dwie kompanie minerow ftanęły na wałach. Miafto ogarnęły płomienie. Pod czas piękney sierpniowey nocy Smoleńsk wyftawiał Francuzom widok wybuchaiącego wezuwiusza, któremu zwykli się mieszkańcy Neapolu przypatrywać. O godzinie 1wszey po północy opuścił nieprzyiaciel miafto i przeszedł za Dniepr. O godzinie 2giey pierwsi grenadyerowie, którzy szturmem do miafta weszli, nie znaleźli żadnego więcey odporu; nie było iuż nieprzyiaciela w mieście; 200 dział i moździerzy większego kalibru, i iedno z pięknieyszych miaft Moskiewskich znaydowało się w naszey mocy. Opanowaliśmy go w oczach całego Moskiewskiego woyska. — Potyczka pod Smoleńskiem, którą

słusznie bitwą nazwać można, ponieważ potykało się z obu stron 100,000 woyska, kosztuie Moskalow 4700 ludzi poległych na poboiowisku, 2000 jeńcow, i 7 do 8000 ranionych. Pomiędzy zabitemi znayduie się 5 Moskiewskich Jenerałow. Nasza strata wynosi do 700 zabitych i 3100 lub 3200 ranionych. Jenerał brygady Grabowski poległ; Jenerałowie brygady Grandeau i Dalton są ranieni. Wszystkie woyska dokazywały na wyścigi cudow waleczności. Poboiowisko okazuie, (co 200,000 ludzi zaświadczyć może,) iż przeciw iednemu Francuzowi poległo 7 do 8 Moskalow, chociaż Moskale część dni 16 i 17 znaydowali się za szańcami i w murach miasta, gdzie nie mogł im tyle ogień szkodzić. — D. 18 postawiono most na Dnieprze, który nieprzyiaciel spalił. Ogień w mieście dopiero d. 18 potrafiono ugasić, czem zatrudnili się saperowie. Domy mieyskie zapełnione są trupami i umieraiącemi Moskalami. — Z 12tu dywizyy, z których składało się wielkie Moskiewskie woysko, dwie w bitwach pod Ostrownem pobite i rozproszone zostały, dwie pod Mohilowem, sześć pod Smoleńskiem. Nie pozostały się więc iak dwie dywizye i gwardya w dobrym stanie. — Rysy waleczności, które czynią chwałę woysku, i wielka mnogość woiownikow, którzy się w bitwie pod Smoleńskiem popisali, będą przedmiotem osobnego rapportu. Nigdy woysko Francuzkie nie okazało tyle nieustraszonności iak w tey kampanii.

(Dołączone do tego biulletynu rapporta dla szczupłości mieysca odkładaią się do przyszłey gazety.)

Czternasty Biulletyn Wielkiego Woyska.

W Smoleńsku d. 23 *Sierpnia* 1812.

Smoleńsk uważany bydź może iako iedno z pięknieyszych miast Moskiewskich. Gdyby okoliczności woienne części tego miasta, a razem niezmiernych zapasow osadniczych towarow i żywności wszelkiego gatunku nie były w pyrzynę obrociły, byłoby dla woyska wielce użytecznem. W stanie nawet teraźnieyszym będzie dla nas we względzie woyskowym bardzo dogodnem. Pozostały się ogromne gmachy, w których można wygodne założyć lazarety. Prowincya Smoleńska policzyć się może pomiędzy nayurodzaynieyszemi i naypięknieyszemi prowincyami, i dostarczy nam obficie żywności dla ludzi i koni. — Po ostatnich zdarzeniach usiłowali Moskale wystawić milicyą z niewolniczych chłopow, których mizernemi pikami uzbroili. W Smoleńsku zgromadzili iuż 5000 takich chłopow, którzy stali się celem pośmiewiska i pogardy samego nawet woyska Moskiewskiego. W dziennym rozkazie oznaymili Moskale, że Smoleńsk będzie grobem dla woyska Francuzkiego, że dla tego tylko opuścili Polskę, aby bić się pod Smoleńskiem mogli, i nigdy niedopuszczą, żeby ta warownia Moskwy dostała się w ręce nieprzyiaciela. — Katedralny kościoł Smoleński iest naysławnieyszym z kościołow Greckich w Moskwie. Pałac arcybiskupi wystawia sam w sobie nieiako osobne miasto. — Upał iest tu nadzwyczay wielki; ciepłomierz Reaumura okazuie 26ty stopień ciepła. Jest tu gorącey niżeli we Włoszech.

Potyczka pod Połockiem.

Po potyczce nad Dryssą dowiedział się Xże Reggio (*Marszałek Oudinot*), że Jenerał Xże Wittgenstein ściągnął do siebie 12 trzecich bataliionow z osady dynaburskiey. Chciał go z tey strony Połocka do wąwozow zwabić i tym końcem

postawił 2gi i 6ty korpus pod tem miastem w szyku do bitwy. Przyszedł za nim Xżę Witgenstein, uderzył na niego d. 16 i 17 i żywo odparty został. Dywizya Bawarska Jenerała Wrede dobrze się popisała. W chwili, kiedy Xżę Reggio czynił rozporządzenia do korzystania z zwycięztwa i napędzenia nieprzyiaciela do wąwozow, trafiła go karabinowa kula w plecy. Rana iego iest głęboka i przymusiła go do przeniesienia się do Wilna; nie zdaie się iednak, aby miała złe za sobą pociągnąć skutki. Jenerał Gouvion St. Cyr obiął dowodztwo nad 2gim i 6tym korpusem. D. 17 w wieczor cofnął się nieprzyiaciel za wąwozy. Jenerał Verdier był raniony, nad którego dywizyą Jenerał Maison obiął dowodztwo. Strata nasza wynosi do 1000 zabitych i ranionych; Moskiewska trzy razy tyle. Zabraliśmy 500 jeńcow.— D. 18 o godzinie 4tey czynił Jenerał Gouvion St. Cyr poruszenia z 2gim i 6tym korpusem przeciw nieprzyiacielowi i rozkazał dywizyi Bawarskiey Wrede na prawe iego skrzydło uderzyć. Zaczęła się walka na całey linii; nieprzyiaciel został zupełnie pobity, rozpreszony i przez dwie godziny poki tylko widno było ścigany. Dwadzieścia dział i 1000 jeńcow dostało się w moc naszą. Bawarski Jenerał Deroy został raniony.

Potyczka pod Walentyną.

Jak tylko most pod Smoleńskiem postawiony został, Marszałek Xżę Elchingi (Ney) przeszedł d. 19 o świcie za Dniepr i ścigał nieprzyiaciela. O godzinę drogi od miasta natrafił na ostatni oddział nieprzyiacielskiey tylney straży. Składał on się z iedney dywizyi 5 do 6000 ludzi wynoszącey i stał na korzystnym wzgorku. Kazał nań 4mu i 72mu liniiowemu pułkowi bagnetem uderzyć. Stanowisko zostało wzięte; bagnety nasze okryły rowninę trupami, a 3 do 400 jeńcow dostało się w nasze ręce. Uciekaiące nieprzyiacielskie woyska przyłączyły się do drugiego oddziału, który stał na wzgorkach pod Walentyną. Pierwsze ich stanowisko opanował 18ty pułk liniiowy, a około godziny 4tey po południu zaczął się z ręczney broni ogień z całą nieprzyiacielską tylną strażą, która około 15,000 ludzi wynosiła. Xżę Abrantu (Jenerał Junot) przeszedł o dwie godziny drogi po prawey stronie Smoleńska za Dniepr i zachodził nieprzyiacielowi z tyłu; gdyby był żywiey postępował, mógł był nieprzyiacielowi przeciąć drógę do Moskwy i uciążyć cofanie tylney straży. Tymczasem zwrociły się drugie oddziały nieprzyiacielskiego woyska, skoro dowiedziały się o nagłem i pomyślnem z naszey strony attaku; 4 dywizye wspierały tylną swoią straż, pomiędzy któremi znaydowała się dywizya grenadyerow, która dotąd ieszcze w ogniu nie była. Pięć do sześciu tysięcy jazdy zasłaniało iey prawe, a lasy napełnione strzelcami lewe skrzydło. Nieprzyiacielowi wiele bardzo na tem zależało, aby to stanowisko utrzymać iak tylko naydłużey można. Było one dobre i zdawało się bydź niedostępnem. Nam niemniey zależało na wyrwaniu mu go, dla przyśpieszenia iego cofania, zabrania wszystkich wozow, na których wiezionemi byli ranieni, tabor i sprzęty woyskowe, a które tylna straż zasłaniała. Zaczęła się więc potyczka pod Walentyną, iedno naypięknieysze z działań, o którem woienne nasze dzieie wspomną. O godzinie 6 wieczorem dywizya Gudyna, która posłana była na wsparcie 3go korpusu, iak

tylko postrzegliśmy, iż nieprzyiacielska tylna straż była od woyska Moskiewskiego posiłkowana, uderzyła na środek nieprzyiacielskiego stanowiska, wsparta dywizyą Jenerała Ledru, i po godzinney walce opanowały obie nieprzyiacielskie stanowisko. Zaraz na początku rozprawy postępuiącego naprzod na czele swey dywizyi Jenerała Hrabię Giudyna dosięgła kula działowa i zgruchotała mu nogę. Umarł chwalebną śmiercią; lecz strata iego bardzo iest dotkliwą; był on rownie szacowany z przymiotow umysłu, iak z męztwa i nieustraszonności. Jenerał Gerard obiął natychmiast dowodztwo nad iego dywizyą. Rachuią, iż nieprzyiaciel miał 8 jenerałow zabitych i ranionych, a ieden dostał się w naszą niewolą. — Nazaiutrz o godzinie 5 z rana rozdał Cesarz na poboiowisku wszystkiem pułkom, które się wsławiły honorowe nagrody; aże 127 pułk (nowo utworzony) szczególniey się popisał, nadał mu N. Cesarz prawo noszenia orła, którego dotąd nie mógł nosić, ponieważ nie znaydował się w żadney bitwie. Podobne nagrody rozdawane na poboiowisku pomiędzy trupami, umieraiącemi, rozbitkami i znakami zwycięzkiemi, wystawiały prawdziwie woyskowy i głebokie wrażenie czyniący widok. — Po tey bitwie tak szypko ustepował nieprzyiaciel, iż woyska nasze d. 20 po 8 godzinney drodze nigdzie kozakow nie widziały i natrafiały tylko na ranionych i poiedynczych żołnierzy. — Strata nasza w potyczce pod Walentyną wynosi do 600 zabitych i 2600 ranionych. Nieprzyiacielska zaś, czego poboiowisko świadkiem, wynosi trzy razy tyle. Zabraliśmy 1000 jeńcow, pomiędzy któremi większa część ranionych. — A tak obie iedyne Moskiewskie dywizye, które w potyczkach pod Mohilowem, Ostrownem, Krasnem i Smoleńskiem nie były ieszcze ucierpiały, znaczną poniesły klęskę pod Walentyną. Wszystkie zgadzaią się doniesienia, że nieprzyiaciel z wielkim pospiechem do miasta Moskwy uchodzi; że woyska iego w dawnieyszych potyczkach znacznie ucierpiały, i oprocz tego wiele traci ludzi w zbiegach. Polacy uciekaią i mowią: Opuściliście nas bez dobycia oręża, iakiemże prawem możecie żądać, żebyśmy waszem chorągwiom byli wiernemi? Zołnierze Moskiewscy z prowincyy Mohilowskiey i Smoleńskiey korzystali także z pobliskości wsiow swoich, i pouciekali od woyska dla wypocznienia w oyczyznie. — Dywizya Giudyna tak nieustraszenie uderzyła na nieprzyiaciela, iż ten rozumiał, iż biie się z Cesarską gwardyą. Jest to dosyć powiedzieć na pochwałę 7go lekkiego, 12go, 21go i 27go liniiowego pułku tey dywizyi. Potyczka pod Walentyną mogłaby się słusznie nazwać bitwą, ponieważ z obu stron przeszło 80,000 ludzi znaydowało się na placu boiu. Przynaymniey iest potyczką pierwszego rzędu. — Jenerał Grouchy, który posłany został z swoim korpusem drogą do Donkowczyny, znalazł wszystkie wsie napełnione zabitemi i ranionemi, i zabrał 3 polowe lazarety z 900 ranionemi. — Kozacy napadli w Łożnie lazaret z 200 chorych Wirtemberczykow złożony, który przez opieszałość nie był do Witebska przewieziony, i zabrali. — Z resztą mimo klęsk, które Moskale ponoszą, nie przestaią kazać *Te Deum* za *Te Deum* śpiewać; wszystko zamieniaią na zwycięztwo; ale pomimo ciemnoty zaczena lud poznawać oszukaństwo, i wystawiaią się na szyderstwo.

Rapport do Majora Jenerała.

Mci Xże! Domyślam się, że Xże Reggio zdał W. X. Mci sprawę o dniu 17go, a przynaymniey do tey chwili, w którey dla rany przymuszony był ustąpić z placu boiu. Przez resztę dnia tego popierały woyska daley swoie korzyści, i do godziny 9 w wieczor byli Moskale w wszystkich mieyscach odpartemi, poniosłszy ogromną stratę; siedem do ośmiu razy ponawiali attak z zaciekłością, która prawie wyrownywała naszemu odporowi. Rozprawa ta czyni dywizyi Legrand naywiększą pochwałę; stała ona na schodzeniu się drog do Sebow i Newla. Bawarski korpus popisał się także dobrze. Stał on na lewym brzegu Poloty za wsią Spas, na którą nieprzyiaciel zawsze uderzał, chociaż do sześciu razy był odparty. Tu okryła się 20ta dywizya i Jenerał Wrede chwałą. Bawarski Jenerał Wincenti, którego sprawienie się na naywiększą zasługuie pochwałę, iest raniony. W wieczor uznałem potrzebę uderzyć nazaiutrz na nieprzyiaciela. Rozporządzenia moie zmierzały do uderzenia d. 18 o 4tey po południu. Czyniłem co tylko można było, dla ukrycia moich zamysłow. Udawałem, iakobym moie rysztunkowe wozy i sprzężaie woyskowe odsełał za Dźwinę drugą do Uli, które miały zasłaniać woyska, posłane ieszcze przez Xcia Reggio na lewy brzeg tey rzeki; ale w nocy kazałem ie cofnąć, i zmocnić się dywizyą kirysserow z Siemienic i brygadą lekką Jenerała Castex z Rodiny. O godzinie 3 przeszły rynsztunkowe wozy i sprzężaie w oczach nieprzyiaciela za Dźwinę; ale eskorta i artylerya powrociła przez Połock. O godzinie 5 były woyska i artylerya w gotowości do wyruszenia, a nieprzyiaciel nie dostrzegał bynaymniey moich zamysłow. Jakoż ruszyła piechota o 5tey pod zasłoną artyleryi i uderzyła na lewe skrzydło i środek nieprzyiacielski. Dywizya Jenerała Deroy postępowała przez wieś Spas; po lewey iey stronie dywizya Legrand, a tey po lewey dywizya Verdier. Dywizya Merle zasłaniała miasto Połock. Napadniony wprawdzie niespodziewanie, ale polegaiący na ogromney swoiey artyleryi nieprzyiaciel (miał 108 dział) doczekał nas, przyiął spokoynie i zimną krwią. Ku wieczorowi zwalczone zostało iego lewe skrzydło, a środek rozpędzony, długo iednak i uporczywie bronił swego stanowiska. Zabralibyśmy byli wiele jeńcow, gdyby pobliskie lasy uciekaiącym nie były posłużyły za schronienie. Nieprzyiaciel zostawił nam plac boiu z niezmierną liczbą trupow, 20 działami i 1000 jeńcow. Z naszey strony mamy także zabitych i ranionych; pomiędzy ostatniem znayduie się Jenerał dywizyi Deroy, Jenerał Raglowicz, Pułkownik Colonge, który dowodził artyleryą bawarską. Jenerałowie Legrand, Wrede, Deroy, Raglowicz i Jenerał artyleryi Aubryi zasługuią na naywiększe pochwały. Jenerał Merle odparł z wielkim rozsądkiem nieprzyiaciela, który z lewego boku uderzył na niego, dla zasłonienia swoiego cofania przez las. Kroatowie, rownie iak wszystkie woyska dobrze się w tey rozprawie popisały.

(Pod.) *Gouvion St. Cyr.*

Przy zaczynaiącey się prenumeracie na Gazetę Krakowską na nowy kwartał od 1go Października 1812 roku, uprasza Redaktor, aby życzący sobie daley tęż Gazetę trzymać, raczyli się wcześnie zgłaszać. Cena iey zwyczayna.

DODATEK

DO № 76.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 20. WRZESNIA 1812 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 16. Września.

Doszła tu w dniu dzisieyszym następuiąca pewna wiadomość:

D. 5 b. m. o 4tey godzinie po południu znalazł N. Cesarz i Król woysko Moskiewskie stoiące pod Mozayskim (miasto to leży o 12 mil od Moskwy.)

N. Cesarz kazał natychmiast uderzyć na redutę uważana za warownią obozuiącego woyska Moskiewskiego; wzięto nieprzyiacielowi 7 dział. — Król Neapolitański kilka razy natarłszy z jazdą na Moskalow, wielką w nich rzeź sprawił. Dzień 6ty zszedł na rozpoznawaniu położenia woyska Moskiewskiego. — D. 7go o godzinie 5 z rana wydał N. Cesarz i Król walną nieprzyiacielowi bitwę i zbił go całkowicie; o trzeciey po południu zupełnie Moskale cofali się, a N. Cesarz i Król ścigał uciekaiących.

N. Cesarz i Król, NN. Król oboyga Sycylii i Wice-Król Włoski w naylepszym znayduią się zdrowiu.

W. Xiąże Konstantyn dla słabości oddalił się od woyska.

Z Wiednia d. 11. Września.

Od C. K. Austryackiego korpusu posiłkowego, otrzymaliśmy o wypadkach woiennych zaszłych od d. 14 do 28 Sierpnia, następuiącą wiadomość:

Nieprzyiaciel cofał się do Dywina; deszcz popsuł mocno drogi między Kobryniem i Dywinem; zawady zrządzone przez ulewy i nieprzebyte bagna, zostały pokonane; dwie brygady piechoty, 2 pułki jazdy i iedna baterya artyleryi, posunęły się na przod. Strzelcy brnęli aż po lędźwie w bagnie dla dosiągnienia strzelcow nieprzyiacielskich pod Roskami. D. 16go z rana uyrzano nieprzyiaciela między Urem i Dywinem w znakomitey liczbie i w korzystnem stanowisku. Potyczka trwała aż do wieczora, lecz nieprzyiaciel musiał ustąpić waleczności naszey i wytrwałey odwadze, i cofnął się za Dywin. Utracił on przeszło 700 ludzi w zabitych i ranionych, 300 jeńcow i kilkaset powozek ze sprzętami. Strata nasza w zabitych i ranionych wynosi około 250 ludzi, między którėmi iest 5 ranionych officerow. Kapitan z pułku piechoty Hillera Hrabia Hortopp, dowodzący batalionem, miał 3 konie pod sobą ubite. Ranieni nieprzyiacielscy żołnierze, zginęli po naywiększey części w bagnach, chociaż przykładano wszelkich starań dla ocalenia onychże. — Ces. Francuzki Jenerał Hrabia Regnier pociągnął do Bułkowa dla zayścia nieprzyiacielowi z lewego boku. Za zbliżeniem się tegoż Jenerała opuścił nieprzyiaciel Brześć. Feldmarszałek-Porucznik Hrabię Siegenthal pociągnął ku Starey-Wsi, przednia straż Jenerała Barona Fröhlicha posunęła się ku Rudzie, a Jenerał Baron

Mohr pociągnął przez Janow ku Pinie dla ścigania cofaiącego się nieprzyiaciela, tudzież zaięcia Pińska i Łohiczyna. — D. 17 osadzono Dywin. D. 18 rozwinął się nieprzyiaciel z tey ftrony Ratna. Przednia ftraż nasza nie spuszczała go z oka. Każdey chwili przyprowadzano jeńcow i rozpierzchnionych nieprzyiacielskich żołnierzy, a nieprzyiaciel musiał spalić część swoiego taboru. D. 19 cofnął się daley ku Ratnu, zburzywszy wprzody moft. Jenerał Zechmeifter kazał go znowu poftawić, i Sumary osadzić, poczem przednie ftraże iego ścigały nieprzyiaciela. Nieprzyiaciel przyparty przez przednie ftraże Jenerała Barona Fröhlicha, cofnął się gościńcem Mograńskim na tak zwaną Knieźną gorę, i na niey się usadowił. — Nieprzyiaciel osadził był ieden zasiek i groblę 300 krokow długą. D. 21 rozpoznawał go Jen. Baron Fröhlich z iedną kompaniią ftrzelcow, bataliion grenadyerow nieprzyiacielskich i oddział ftrzelcow wypadli z zasieku, a natarłszy na przod i bok Jen. Fröhlicha, odparli też kompaniie ftrzelcow. W tem pospieszył Kapitan Papp z waleczną swoią kompaniią ftrzelcom na pomoc, i nie zrobiwszy ani iednego wyftrzału, rzucił się bagnetem na przemagaiącą nieprzyiaciela siłę. Woysko odwodowe nadciągnęło także; nieprzyiaciel zoftał z znaczną ftratą odpartym, z zasieku wyrugowanym, i ze wszyftkich wzgórkow spędzonym, poczem zburzył moft pod Knieżną górą. Jen. Zechmeifter osadził Ratno. Odwodowa artylleryа i wozy z pontonami nie mogąc bydź przeprowadzone przez bagna, poszły przez Brześć do Włodawy, gdzie dnia 25 poftawiono moft na Bugu. — Jen. Mohr ścigał za Piną nieprzyiaciela maiącego 3000 ludzi i 6 dział, dla otrzymania związku z korpusem Francuzkiego Jen. Latour-Maubourg. Korpus C. Francuzkiego Jenerała Regnier ieft w Szasku, a dywizye Frimonta i Trautenberga ftoią w związku z pierwszemi w Szakach Mielnickich. D. 24go posunął się Jen. Baron Fröhlich pod Krasną Wolą przez Przypeć, i wypędził ftoiący w Szewelu oddział nieprzyiacielski, który się cofnął do lasu ku Wyszwie. D. 25 uderzono na nieprzyiaciela w lesie i wypędzono go z niego. Podczas ścigania, zaftano całą nieprzyiacielską dywizyą Jen. Czaplica rozwiniętą koło wsi Starey Wyszwy. Zaszła potyczka, ktora z znakomitą ftratą nieprzyiacielską aż do nocy trwała. Feldmarszałek-Porucznik Bianchi i Jenerał Major Xiąże Lichtenftein, zaszli przez las prawie niedoftępny z 4ma bataliionami fizylierow i 2ma grenadyerow, bez jazdy i dział, z boku i z tyłu nieprzyiacielowi, który pierzchnął w naywyższym nieładzie za rzeczkę Wyszowkę. — Jazda nieprzyiacielska uderzyła na pierwsze ftraże Francuzkiego Jen. Regnier i odparła ie. Jenerał ten ruszył iednakże z przednią ftrażą swoią przeciw nieprzyiacielowi, uderzył na niego, odparł go do Radziszowa, i zachwycił nieco jeńcow. — D. 28 osadzono Kowel. Nieprzyiaciel cofa się ze wszyftkich punktow. —— Xiąże Schwarzenberg ma swoią głowną kwaterę w Koszarach, Ces. Francuzki Jen. Regnier w Turysku, a Polski Jenerał Kosiński w Włodzimierzu. — Jen. Baron Mohr utrzymał związek z Francuzkim Jenerałem Latour-Maubourg, a woyska iego ftoią w Pińsku i Łohiczynie.

D O N I E S I E N I A.

Rzeczy ruchome po niegdy Zofii z Mączkowskich Uibrychowey pozoftałe, iako

to. Pościel, bielizna, suknie, zwierciadła, kanapa, krzesełka, prassy i t. p. na żądanie Sukcessorow wszystkich pełnoletnich przedawane będą tu w Krakowie w kamienicy przy ulicy Grodzkiey pod liczbą 224 za gotową zapłatę dnia 24 Września r. b. o godzinie 9tey z rana przez publiczną licytacyą: na którą maiący chęć kupna wymienionych ruchomości wzywaią się. — W Krakowie d. 16 Września 1812.

Andrzey Markiewicz, Notaryusz Dep. Krak.

W moc ugody w Sądzie Pokoiu Powiatu Kieleckiego na dniu 28 Maia 1810 Roku zawartey, sprzedawane będzie przez publiczną licytacyą we wsi Słupcu w Powiecie Stobnickim Departamencie Krakowskim w domu pod Nr. 1 dnia dwudziestego pierwszego Września 1812 roku zboże w snopie w rożnych gatunkach iako to: żyta kop 300, pszenicy kop 700, jęczmienia kop 300 i siana wozow 96. Zyczący sobie nabycia takowego, zechcą się w oznaczonym terminie i mieyscu znaydować. — W Słupcu dnia 12go Września 1812 Roku.

Jozef Sękowski, Komornik P. S. w D. Kr.

Sąd Policyi poprawczey Obwodu Krakowskiego uwiadomia niniejszym publiczność, że Abraham Leyzerowicz żyd, który także Jozefa Szczepańkiewicza imie przybiera z Trzebini Powiatu Olkuskiego rodem, lat 20 maiący, średniego wzrostu, białey pociągłey twarzy, siwych oczow, blond włosow, nosa miernego, ubrany w koszulę i gatki aresztantskie, zbiegł dziś z roboty publiczney. Wzywa oraz wszystkie tak cywilne, iako i woyskowe władze, iżby go śledzić, poymać, i tu wprost odesłać raczyły. — W Krakowie dnia 13 Sierpnia 1812.

Jego K. X. Mci Wydział Policyi poprawczey obwodu Krakowskiego.

Więckowski. Hoszowski. Michiński.

OPISANIE będącego w Austryi do sprzedania państwa.

Państwo to leży w przyiemnem położeniu między Opawą i Cieszynem o pół mile od gościńca Cesarskiego; należy do niego 6 większych i mnieyszych wsi, 5 karczem, ieden wielki, dwa mnieysze młyny i tartak, gorzelnia, piękny zamek maiący około 50 pokoiow i zabudowań, 3 krowiarnie, 2 owczarnie, piękny na 40 mec (20 korcy) wysiewu duży ogrod, plebanią z prawem prezentowania, szkołkę, gruntu przeszło na 4000 mec (2000 korcy) wysiewu, oko o 4000 czterech konnych wozow siana, około 10,000 dni pańszczyzny, rozmaite czynsze, i t. d. Położenie całego państwa iest przyiemne w rowninie przeplatanej wzgorkami; łąki leżą nad upładniaiącą rzeką, dla tego bardzo w siano obfite. Zamek budowany iest w kwadrat; wygodny dla pomieszkania wielkiey familii w zimie i w lecie; w ostatniey porze roku iest tem przyiemnieyszy, bo stoi prawie w ogrodzie, który ma naypięknieysze przechadzki, pomiędzy angielskiemi wysadami, na przemiany świątynią, ptaszarnią, hatką, reitszulą, i t. d. przeplatany. Aże to państwo nie daleko miasta cyrkularnego Cieszyna leży, mieć zatem można nie tylko pomoc lekarską i wszystkie wygody, ale nawet tę dogodność, że tam bywaią dwa razy w tygodniu targi, na których dla 6 do 8mio tysiączney ludności wszystkie płody sprzedać można. Do ceny kupna należy *fundus instructus*; o liczbie krow i owiec sądzić można z opisu dochodu; w dawnieyszych czasach trzymano wiecey krow i do 1000 owiec. Owce są nayprzednieyszego hiszpańskiego gatunku, z których wełny cetnar Wiedeński sprzedawał się w roku 1811 po 1800 złryń. w Bankocetlach. Lubiący ryby, może łatwo obrocony na siew staw zapuścić. Wszystkie trzy folwarki są wygodne i nie daley iak o pół mili ieden od drugiego; wszystkie grunta są blisko folwarkow, w których niektóre stodoły są wprawdzie drewniane, ale chlewy i owczarnie murowane, a mianowicie owczarnia na 500 owiec przy iednym folwarku z pięknem pomieszkaniem. Wykaz dochodow lepiey wszystko wyiaśni; cena tego państwa wzięta iest okrągło, i wynosi bez żadnego targu, oprocz porękawicznego 150 Czerw. złotych w złocie hollenderskim, 400,000 zł. ryn. w Wiedeńskiey walucie, czyli rewersach wykupnych, z których maią bydź 200,000 zaraz złożone, a drugie 200,000 w przypadku potrzeby mogą bydź na termina rozłożone. Sprzedarz tego państwa iest do 4 tygodni otwarta. Zyczący sobie kupna zechcą się na pismie lub osobiście do W. W. Wentzla i Syna w Krakowie udać, gdzie dostatecznie zainformowanemi zostaną. — D. 12 Września 1812.

Rządca Glny Dobr JO. Xiężney Izabelli z Xiążąt Czartoryskich Lubomirskiey uwiadomia Prześwietną Publiczność: że na dniu 1 Października r. b. o godzinie 10 z rana w Tenczynku blisko Krzeszowic, w Powiecie tegoż nazwiska, Propinacya Gorzałki w całym Hrabstwie Tenczyńskim, to iest: Gorzelnia w Tenczynku znayduiąca się, iak naylepiey urządzona, z sześciu wielkich wężowych garcy złożona, z wszystkiemi potrzebami, iako to: naczyniem gorzelnianym iak naydogodnieyszym, oparem wystarczaiącym, pomocą potrzebną, niemniey sposobnością wyrabiania słodow, mełciem ich, i surowcow, iako i wołownią na 150 sztuk bydła obszerną i wygodną, i innemi dodatkami, zaopatrzona, oraz z wolnym wławianiem na wyszynk wodki 46m Kontraktami ustanowionym Szynkarzom w Hrabstwie Tenczyńskim znayduiącym się, w arendę iednoroczną zaczynaiąc od 5go Października r. b. do tegoż dnia 1813 Roku puszczona będzie. Kondycye w terminie licytacyi, lub wczesniey, począwszy od 21 b. m. w Kancellaryi dominikalney w Krzeszowicach na każde żądanie oznaymione będą. Gorzelnię z należącemi do niey budynkami wolno każdego czasu lustrować. Licytowania chęć maiący zaopatrzywszy się w kaucyą wynoszącą złp. 6000 powinien też przed zaczęciem licytacyi, chcąc do niey bydź przypuszczonym, okazać, a gdy naywięcey daiącym zostanie, zaraz przy kończącey się licytacyi do Prowentu Tenczyńskiego wyliczyć; albo tenże Prowent odpowiadaiącą teyże summie Rękoymią legalną zabezpieczyć, iż przed 5 Października r. b. ta summa złożona będzie, ktora dopiero przy expiracyi Kontraktu po dotrzymaniu wszystkich tegoż punktow powroconą mu zostanie; procz tego w przeciągu zaś dni ośm od dnia zalicytowania, wynikła z licytacyi kwartalna Rata niezawodnie wypłacona bydź ma. — Wreszcie to ieszcze do oświadczenia pozostaie: że do tey licytacyi Starozakonni rownie z innemi licytowania chęć maiącemi przyiętemi zostaną. — Datt. w Krzeszowicach d. 13 Września 1812.

Komornik Trybunału Handlowego Dep. Krak. i Radom. podaie niniejszym do publiczney wiadomości, iż w mieście Jędrzejowie w Powiecie Jędrzejowskim dnia 29 b. m. i r. i następnych, o godzinie 9tey z rana sprzedawane będą przez publiczną licytacyą srebra, iako to: dzbanki do kawy w rożney wielkości, machina do czekolady, puary, cukierniczki rożney wielkości i formy, tace, łyżki stołowe, noże, grabki, szczypce, czara wielka, łyżeczki do kawy, lichtarze rożney wielkości, &c. Srebra te są 12 i 14 proby. Maiący chęć kupienia raczą się w oznaczonym czasie i mieyscu znaydować. — W Krakowie dnia 17go Września 1812.

Jan Kanty Fa hinetty, Komornik Tryb Han. Dep. Krak. i Radom.

Niżey podpisany Antoni Kłossowski Patron przy Trybunale Cywilnym pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego, Massy kredalney Pawła Schöna Kurator, niniejszym do publiczney podaie wiadomości, iż na dniu 15tym miesiąca Października roku 1812 w domu Rządowym przy ulicy Grodzkiey w Krakowie pod liczbą 116 będącym w czasie Audyencyi Sądowey Trybunału Cywilnego Pierwszey Instancyi Dep. Krak. o godzinie 10tey z rana kamienica krydaryusza Pawła Schöna dziedziczna przechodnia zwana w Rynku Krakowskim pod liczbą 237 stoiąca ku iey przez publiczną licytacyą przedaży podaną zostanie z temi warunkami. 1) Cena pierwszego wywołania będzie dwie trzecie części z summy złp. 64,357 gr. 10 z ewaluacyi wynikaiącey summy złp. 42,904 złp. 26 gr. 2/3. — 2) Kupiciel przyszły przyimie na kamienicy summy Widerkaufowe 17500 złp. Kapitalne wynoszące. — 3) Resztę summy z kupna po odtrąceniu Widerkaufow przypadaiącą winien będzie przez trzy lata, to iest w trzech rocznych ratach do Depozytu Sądowego wspomnionego Trybunału z Prowizyą po 5 od 100 de Cursive składać, a zatem. 4) Każdy chęć kupna tey kamienicy maiący złoży Wadium dziesiątą część ceny pierwszego wywołania to iest 4290 złp. 14 1/2 gr. gdyby zaś na terminie iak wyżey przeznaczony nikt chęci kupienia maiący nie stanął, na ten czas niżey podpisany Kurator, stosownie do Dekretu Nayiaśnieyszego Pana Frederyka Augusta Krola Saskiego, Xiąż. Warsz. w dniu 26go Czerwca Roku 1811 wydanego będzie żądał przysądzenia tey kamienicy 2/3 wartości Wierzycielom pierwszeństwo maiącym. Życzący sobie tey kamienicy nabyć maią się stawić na terminie wyżey wyrażonym. — Dan w Krakowie d. 7 Września 1812.

Antoni Kłossowski, Patron T. C. I. J. D. K.